25.05.2020

**Temat: Zapach mamy**

**Cele zajęć:**

- ćwiczenia manualne

- dostrzeganie zmian odwracalnych i nieodwracalnych

- rozwijanie mowy, wzbogacanie słownictwa

- wdrażanie do uważnego słuchania

- liczenie w zakresie 5 i więcej

- utrwalenie nazw kolorów

- utrwalenie pojęć: najmniejszy, największy

- wspieranie naturalnej potrzeby ruchu dziecka poprzez zabawę ruchową

**Przebieg zajęć:**

1. Zabawy kartką (zmiany odwracalne i nieodwracalne)

Dajemy dziecku 3 kartki. Jedną bierzemy dla siebie. Dziecko będzie naśladować nasze ruchy☺

- Składamy kartkę na pół, dziecko robi to samo. Pytamy, co się zmieniło i czy można wrócić do tego, co było na początku.

Jeśli dziecko samo nie dojdzie do tego, to Rodzic prostuje kartkę.

- Zgniatamy kartkę w kule. Dziecko robi to samo. Zadajemy takie samo pytanie jak poprzednio: co się zmieniło i czy można wrócić do tego, co było na początku?

- Rwiemy kartkę na małe kawałki. Dziecko nas naśladuje. Zadajemy to samo pytanie co poprzednio.

1. Rozmowa na temat rodziny. Oglądanie fotografii rodzinnych.

Najpierw dziecko wymienia kolejno członków swojej rodziny.

- Co w domu robi mama?

- Co robi tata?

- Co robisz wspólnie z rodzicami?

- Jak się czujesz, gdy mamy nie ma w domu?

1. Wysłuchanie opowiadania R. Piątkowskiej „Zapach mamy”

*Jak ja nie lubię, kiedy mama gdzieś wyjeżdża. Dom bez mamy jest jakiś inny. A jutro znowu wyjedzie na kilka dni – westchnąłem. – Więc jeszcze tylko dziś przytuli mnie przed snem, bo jutro… Nagle poczułem, jak w gardle rośnie mi wielka kula, a z oczu kapią łzy. – Tomeczku, kochanie, wiem, że ci przykro, ale to tylko trzy dni. Tata i babcia wspaniale się tobą zaopiekują. A ja szybko wrócę i przywiozę ci jakąś pamiątkę z tej podróży. Obiecuję. No już, uśmiechnij się do mnie, skarbie – szepnęła mama i przytuliła mnie mocno. – Mamo, jak jesteś blisko, zawsze czuję taki ładny zapach. Poznałbym cię po nim wśród tysiąca innych mam – powiedziałem. – Tak pachną moje ulubione perfumy. Cieszę się, że ten zapach ci się podoba – powiedziała mama, uśmiechnęła się i wyszła z pokoju. Po chwili wyskoczyłem z łóżka i pobiegłem do łazienki. – Mam genialny pomysł. Gdzieś tu musi być… – mruknąłem, przeszukując półkę z kosmetykami mamy. – Ile tego tu jest – zdziwiłem się, przesuwając pudełeczka z kremami, szminki, tubki i pędzelki. Wreszcie trafiłem na mały, śliczny flakonik i powąchałem go.*

*– Znalazłem, to te perfumy – odetchnąłem z ulgą. Potem poszedłem do kuchni i wybrałem trzy małe słoiczki po dżemie. Takie słoiczki babcia starannie myła i przechowywała w kuchennej szafce. Teraz do każdego słoiczka prysnę trochę perfum i szybko zakręcę wieczko. Będę miał w nich zapach mamy. Po jednym słoiczku na każdy wieczór, kiedy jej nie będzie – ucieszyłem się. A kiedy w każdym słoiczku uwięziony już był piękny zapach, szybko schowałem je do swojej szafki i nareszcie mogłem zasnąć. Tak, jak przewidywałem, dni bez mamy, a zwłaszcza wieczory, zdawały się nie mieć końca. Ale najbardziej tęskniłem za nią, kiedy nadchodziła pora snu. Babcia czytała mi wtedy długą bajkę, a tata zawsze całował przed snem, ale kiedy tylko wyszli z pokoju, wyjmowałem z szafki słoiczek. Odkręcałem wieczko i zamykałem oczy. Otaczał mnie wtedy zapach, jakby ramiona mamy. – Dobranoc, mamusiu – szeptałem i dopiero wtedy nadchodził sen. Tak było przez dwa wieczory, ale trzeciej nocy długo nie mogłem zasnąć. – Mama wraca jutro do domu. Pewnie jak się zbudzę, ona już tu będzie – cieszyłem się. Wreszcie usnąłem zmęczony, zaciskając w ręce słoiczek. Ale co to?! Mama jest zamknięta w moim słoiku! Puka paluszkiem w szklaną szybę i chyba chce wyjść. – Ojej, co ja zrobię z taką maleńką mamą? Mogę ją wsadzić do któregoś z moich wyścigowych samochodzików, teraz się tam zmieści. A już na pewno uda mi się wepchnąć ją do mojej ulubionej koparki – pomyślałem. Odkręciłem więc słoiczek i pomogłem mamie z niego wyjść. Nagle poczułem zapach mamy i jej ręce na swojej buzi. Potem dała mi całusa. – Dzień dobry, kochanie! – to był jej głos. Obudziłem się i przetarłem oczy. – Mamo, jak ty szybko urosłaś – zawołałem. – Coś takiego! Czyżbym się przez te trzy dni powiększyła? – zaśmiała się mama i położyła na poduszce piękny złoty gwizdek i następne autko do mojej kolekcji. – Dziękuję, mamo! Jest super. Szkoda tylko, że się już do niego nie zmieścisz – powiedziałem. – No, gdybym była taka mała, nie mogłabym zrobić ci omletów na śniadanie – uśmiechnęła się mama. – Hura! Omlety! – zawołałem, wyskakując z łóżka. Jak dobrze, że mama jest duża, wielka, ogromna! Tylko z czego się tam tak śmieje w tej kuchni?*

1. Rozmowa na temat opowiadania.

- Z czym kojarzyła się Tomkowi mama?

- Co zrobił Tomek z perfumami mamy?

- Co robił Tomek przed snem, kiedy nie było mamy?

- Co się śniło Tomkowi?

- Co dostał Tomek od mamy?

1. Zabawa „jaka jest moja mama?

Rodzic czyta kolejno zdania. Jeżeli zdanie jest prawdziwe do dziecko staje/klaszcze/tupie (uzgadniamy na początku zabawy;)

- Moja mama ma niebieskie oczy.

- Moja mama czyta książki.

- Moja mama jeździ na rowerze.

- Moja mama jeździ samochodem.

- Moja mama ma długie włosy.

- Moja mama ma ciemne włosy.

- Moja mama piecze ciasta.

- Moja mama nosi okulary.

- Moja mama ma brązowe oczy.

- Moja mama bardzo mnie kocha.

1. Kolorowanka – Kwiaty dla mamy (na następnej stronie)

Dziecko koloruje wazon z kwiatami, ale uwaga: każdy kwiat ma być w innym kolorze;)

Następnie liczy kwiaty, określa ich kolory. Wskazuje, który kwiat jest największy, a który najmniejszy.

1. Zabawa ruchowa kształtująca postawę ciała – Zbieramy kwiaty dla mamy

Dziecko chodzi po pokoju – łące – i zrywa kwiaty, wykonując skłon do przodu i wyprost.

